

Mówimy „nie!” filtrowaniu treści w Internecie

23 listopada 2017

W Radzie Unii Europejskiej trwają prace nad dyrektywą o prawie autorskim na Jednolitym Rynku Cyfrowym, której art. 13 wprowadza obowiązek filtrowania przez platformy internetowe wszystkich treści zamieszczanych przez użytkowników. Aktywne monitorowanie treści to niebezpieczna propozycja, która stanowi zagrożenie dla praw i wolności obywatelskich oraz innowacyjności w Europie. Dlatego kilkanaście organizacji stojących na straży praw cyfrowych, m.in. Fundacja panoptikon, Centrum Cyfrowym, Fundacja Nowoczesna Polska i Fundacja ePaństwo, napisały list do reprezentującego Polskę na szczepku Rady Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w którym wyrażają sprzeciw wobec planów nałożenia na platformy internetowe obowiązku monitorowania treści zamieszczanych przez użytkowników.

Proponowane zapisy Dyrektywy, w obecnym kształcie, oznaczają w szczególności:

- przyznanie dużym platformom internetowym jeszcze większej roli w kontrolowaniu przepływów treści w internecie. Platformy te sprawują coraz większą kontrolę nad zasobami internetowymi przy ograniczonym wpływie polskiego państwa i obywateli;
- wymuszenie na wszystkich portalach internetowych aktywnego monitorowania treści udostępnianych przez swoich użytkowników, co sprzyja rosnącej kontroli, a nawet cenzurze obiegu treści;
- naruszenie swobody wypowiedzi, zagwarantowanej w Konstytucji RP, przez wymóg filtrowania treści zamieszczanych przez użytkowników za pomocą specjalnego oprogramowania;
- artykuł 13 w obecnej formie jest źródłem takiej niepewności prawnej, że serwisy internetowe chcące utrzymać się w branży

nie będą miały innego wyjścia niż monitorowanie, filtrowanie i blokowanie komunikacji pomiędzy użytkownikami internetu;

- dodatkowe obciążenia finansowe i infrastrukturalne, dotkliwe szczególnie dla małych i średnich podmiotów – co może doprowadzić do ograniczenia konkurencyjności i dalszej monopolizacji rynków online;

- niepewność prawną wynikającą z pozostawienia szczegółowych rozwiązań w gestii samoregulacji podmiotów pośredniczących w obiegach treści. Takie rozwiązanie nie pomoże w harmonizacji prawa i tworzeniu spójnych ram dla Jednolitego Rynku Cyfrowego.

Zwolennicy proponowanych zapisów powołują się na potrzebę wzmocnienia pozycji posiadaczy praw autorskich w internecie. Jednak interesy twórców można wspierać innymi narzędziami regulacyjnymi. Proponowane regulacje będą miały odwrotny skutek, wzmacniając pozycję pośredników. Jednocześnie koszty tych regulacji poniesiemy wszyscy, będąc twórcami i odbiorcami. Obowiązkowe filtrowanie treści będzie zakłócać dostęp do treści, ograniczać debatę publiczną i negatywnie wpływać na wszystkie sfery życia, opierające się na komunikacji internetowej.

Źródło: Panoptikon.org